

## ROK-B 3 niedziela adwentu

J 6, 1-8. 19-28

Pojawił się człowiek postany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz postanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wystali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: „Kto ty jesteś?”, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: „Ja nie jestem Mesjaszem”. Zapytali go: „Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?”. Odrzekł: „Nie jestem”. „Czy ty jesteś prorokiem?”. Odpart: „Nie!”. Powiedzieli mu więc: „Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wystali? Co mówisz sam o sobie?”. Odpowiedział: „Jan głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz”. A wystannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: „Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?”. Jan im tak odpowiedział: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała”. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

### 1Jan Chrzciiciel - adwentowy rekolekcjonista

Liturgia trzeciej niedzieli Adwentu tchnie radością. Wprowadza nas jednak również w pewną zadumę. W tej zadumie wpatrujemy się znowu w postać świętego Jana Chrzciiciela. Jest on przepełniony oczekiwaniem i bliskością Jezusa Chrystusa. Wpatrujemy się w niego, by siebie w tym czasie adwentowym na jego sposób, na sposób Jana, zapytać, jak zbliżam się do Jezusa. Jakimi drogami krocę, by do Niego dojść? Święty Paweł głosi swoim adresatom, ale i nam, współczesnym, prawdę: *Pan jest blisko! Radujcie się!*

By ta radość z bliskości Pana była autentyczna, pełna, trzeba się dobrze wsłuchiwać w adwentowe pouczenie adwentowego rekolekcjonisty. Chrystus przyjmuje do wiadomości powszechne uznanie dla Jana Chrzciiciela. Także jego słuchacze uznali go za wielkiego proroka, a więc tego, kto przemawia z mandatu Boga. Jezus mówił o Janie, że jest jeszcze kimś większym niż prorokiem. Był tym, który proszącym o radę udzielał właściwych wskazań. Pomagał w podejmowaniu decyzji. Wskazywał słuszną drogę - drogę wierności Bożemu pouczeniu. Ze względu na nauczanie, kierowane do różnych ludzi, określano go mianem przewodnika ludu. Potrafił być doskonałym głosicielem czy - jak powiedzielibyśmy dzisiaj - rekolekcjonistą nauk stanowych. Przychodziły do niego różne stany, grypy. Byli wśród nich ludzie prości, uczeni, byli ludzie nielubiani, celnicy, żołnierze, rządzący, także Herod. Wszystkim dawał wskazania, jak być dobrym, jak dzielić się bogactwem z biednymi i potrzebującymi. Dawał wskazania, by się nie bogacić w sposób niegodziwy. Upominał przełożonych, by nie znęcali się nad nikim. Tam, gdzie panoszyło się zło, upominał, nie bacząc na godność stanu danego człowieka. Wysoko postawieni wśród ludu faryzeusze, uczeni w Piśmie i w Prawie także byli strofowani. Herod, mimo że cenił Jana, był napiętnowany za haniebny czyn łamania wierności małżeńskiej. Nie podobało się to jego wiarołomnemu otoczeniu. Herodiada, nielegalna małżonka Heroda, domagała się więc śmierci Jana. Przed przyjściem Jezusa Jan prosił, by ludzie zrobili dobry rachunek sumienia, by się oczyścili z grzechów, bo tylko oczyszczeni mogą przeżyć spotkanie z tym, który ma przyjść. Jan więc ukazywał zbliżającego się Chrystusa, a potem wprost Go wskazał w miejscu, w którym sam prowadził nauki adwentowe. Gdy dojrzał Jezusa, wszystkim Go pokazał: *Oto Baranek Boży*. Równocześnie dał odczuć innym, że on sam był tym, który przygotował drogę na przyjście, a teraz na pierwsze miejsce wchodzi On, Jezus Chrystus, Syn Boży.

Bez Jana Chrzciiciela trudno sobie wyobrazić doroczny Adwent. Bez nauczania świętego Jana w Adwencie, bez przyjęcia Jego wskazań, nie osiągniemy autentycznej radości Bożego Narodzenia. Pan wtedy nie będzie blisko nas, nie będzie w nas. Pozostanie choinka, bombki, świecidełka, oczekiwanie na prezenty, a nie narodzenie Jezusa Chrystusa w nas. On chce być w nas na drogach naszego życia. My, krocząc za Nim i z Nim, chcemy być z Nim również w radości życia wiecznego.